

Artyleryjskie Zawody Floty wykazały wysoki poziom bojowy naszych morskich artylerzystów

Nie przebrzmiały jeszcze echa zawodów zorganizowanych w poszczególnych specjalnościach łączności, które wykazały wysoki poziom naszych łącznościowców, a już w Marynarce Wojennej zasknili nowi marynarze i podoficerowie — mistrzowie specjalności artyleryjskiej.

Przeprowadzone ostatnio w ramach Floty zawody artyleryjskie, wyłoniły spośród szerokich rzesz przodowników tej pięknej specjalności morskiej, czołowych, przodujących marynarzy — mistrzów artylerii.

Zawody wykazały, że w stosunku do ubiegłego roku poziom wyszkolenia artylerzystów wydatnie się podniósł. NIESPODZIANKĘ SPRAWILI MŁODZI SPECJALIŚCI, KTÓRZY TAK W TRAKCIE PRZEPROWADZANYCH EGZAMINÓW JAK I W CZASIE KAMPANII LETNIEJ POKAZALI, ŻE W NICZYM NIE USTĘPUJĄ STARYM, DOŚWIADCZONYM ARTYLERZYSTOM. Ogólnie biorąc egzaminy uwiarykowali WYSOKI POZIOM WYSZKOLENIA NASZYCH MORSKICH ARTYLERZYSTÓW. Marynarze — artylerzyści udowodnili, że doskonale opanowali swój sprzęt, jego budowę i umiejętność obsługiwaną go.

Komisja egzaminacyjna badała u marynarzy poziom ich wiadomości teoretyczno-praktycznych, jak znajomość budowy i działania sprzętu, znajomość działoczynów, metod strzelania, konserwacji i pielęgnacji sprzętu. Jasne i wyczerpujące odpowiedzi egzaminowanych marynarzy potwierdziły jeszcze raz, że nasi morse artylerzyści pod względem opanowania swojej specjalności stoją na wysokim poziomie.

Wyniki osiągnięte przez marynarzy w poszczególnych funkcjach specjalności artyleryjskiej, ukłasyfikowały ich w następujący sposób: działocznicy: — 1 miejsce — mat JANICKI, 2 miejsce — bosmat KWAŚNY, 3 miejsce — mat CHRUSCIELEWSKI. Celowniczy: 1 miejsce — mar. BYSTRZECKI, 2 miejsce — st. mar. FAJDEK, 3 miejsce — st. mar. POPA. Celowniczy muszek kołowych: 1 miejsce — mat WYSOWSKI, 2 miejsce — st. mar. KASPEREK, 3 miejsce — mat STEPIEN. Nastawniczy: 1 miejsce — st. mar. SZYMAŃSKI, 2 miejsce — mar. BLADY, 3 miejsce — mar. ŻAK. Zamkowi: 1 miejsce — st. mar. CHUDY, 2 miejsce — st. mar. ZIELIŃSKI, 3 miejsce — st. mar. MŁYNARCZYK. Ładowniczy: 1 miejsce — mar. GRABOWSKI, 2 miejsce — mar. KLIMEK, 3 miejsce — st. mar. MIKOŁAJCZYK.

NASI MARYNARZE JESZCZE RAZ CZYNEM WYKAZALI SWOJE PRZYWIĄZANIE DO SPRZĘTU, WIERNOŚĆ BANDERZE MARYNARKI WOJENNEJ I GORĄCĄ MIŁOŚĆ DO LUDOWEJ OJCZYZNY.

Teraz, gdy rozpoczyna się nowy rok szkoleniowy, możemy śmiało powiedzieć, że NASI MORSE SPECJALIŚCI WZOROWO WYKONALI W BIEŻĄCYM ROKU ROZKAZ 1-MAJOWY MARSZAŁKA POLSKI KONSTANTEGO ROKOSSOWSKIEGO. Okres letniego szkolenia został należycie wykorzystany przez marynarzy dla podniesienia poziomu gotowości bojowej. Dowodem tego jest wysoki poziom wyszkolenia jednostek i olbrzymi wzrost szeregow przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego — chluby i dumy Marynarki Wojennej.

Więcej mięsa, mleka i tłuszczu

Spółdzielcy z Żurawi wzywają spółdzielnie produkcyjne do zwiększenia hodowli

BYDGOSZCZ. Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Żurawi woj. bydgoskiej, posiadającej 465 ha ziemi na specjalnym zebraniu po dokładnym przedyskutowaniu dotychczasowych osiągnięć hodowlanych i możliwości dalszego szybkiego rozwoju hodowli spółdzielczej, postanowili w roku przyszłym znacznie powiększyć hodowlę bydła, trzody chlewnej i owiec.

Zobowiązanie spółdzielców w dziedzinie hodowli bydła przewiduje, że w ciągu przyszłego roku zwiększą oni z własnego przychodu pogłowia krów z 28 do

43, jałówek z 18 do 22 i cieląt z 4 do 18.

Podjętym to zobowiązanie spółdzielcy z Żurawi zwrócili się do wszystkich spółdzielni z apelem, w którym m. in. czytamy:

„Doceniając znaczenie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w budownictwie socjalizmu na wsi, w celu podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego spółdzielców oraz dla zapewnienia klasie robotniczej i wszystkim ludziom pracy więcej mięsa, mleka i tłuszczu — wzywamy wszystkie spółdzielnie produkcyjne w kraju do podejmowania i realizowania podobnych zobowiązań”.

Nowe zakłady pracy rozpoczęły produkcję w dniu 34 rocznicy REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

W Łodzi rozpoczęła pracę nowa Fabryka Cewek Przedziałnych — powstała w wyniku skomasywania urządzeń kilkunastu małych pokapitalistycznych fabryczek.

Również w Łodzi na dwa miesiące przed terminem oddano do użytku nową, wielką piekarnię o zdolności produkcyjnej ok. 32 ton pieczywa na dobę.

Dla aktywizacji zaniedbanych w okresie przedwojennym powiatów Lubelszczyzny — duże znaczenie ma ukończenie budowy zakładów i fermentowni tytoni przemysłowych w Krasnymstawie.

Obiekty te, oddane do użytku na 54 dni przed terminem, pozwolą na znaczne przyspieszenie przerobu surowca tytoniowego, dostarczanego przez plantatorów z woj. lubelskiego.

W Zgierskich Zakładach Odzieżowych budownictwie i monterzy oddali przedterminowo do produkcji nowy oddział, wyposażony w doskonale zestawy maszyn szwalniczych.

Ludność Zagłębia Ruhry wypowiada się za zwołaniem narady ogólnoniemieckiej

BERLIN. W ciągu ostatnich dni 22.716 mieszkańców Zagłębia Ruhry (93,3 proc. wszystkich biorących udział w ankiecie), wypowiedziało się za natychmiastowym zwołaniem narady ogólnoniemieckiej, zgodnie z propozycją Izby Ludowej NRD.

Żądamy zawarcia paktu pięciu mocarstw Apel Światowej Rady Pokoju do ONZ

WIEDEŃ. Światowa Rada Pokoju na końcowym swym posiedzeniu w Wiedniu uchwaliła, jak już donosiliśmy, apel do Organizacji Narodów Zjednoczonych i do narodów świata, który przelała przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Apel głosi: Obradująca w Wiedniu Światowa Rada Pokoju zwraca się z apelem do Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, do opinii publicznej i do narodów świata.

Światowa Rada Pokoju zwraca w szczególności uwagę Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych na następujące punkty:

1 Pokój i współpraca między narodami nie mogą być następstwem narzucania całemu światu uchwał, powziętych przez większość państw członkowskich, reprezentujących przy tym najczęściej mniejszą część mieszkańców kuli ziemskiej. Porozumienia, niezbędne dla pokojowego rozwoju całego świata, mogą być osiągnięte jedynie w drodze rozmów i pogodzenia się. Z uwagi na to, że porozumienia takie winny rozpoczynać się m. in. na Azji, względy sprawiedliwości i realna ocena polityki międzynarodowej wymagają dopuszczenia do Organizacji Narodów Zjednoczonych rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

2 Flasko konferencji zastępców czterech ministrów spraw zagranicznych, jak również porozumienia zawarte w Waszyngtonie i Ottawie na VI sesji rady paktu atlantyckiego utrudniają wszelkie poczynania w dziedzinie

»Imię Stalina — symbolem
pokoju, wolności i szczęścia narodów

List powitalny uczestników akademii w Moskwie do wodza narodu radzieckiego

Uczestnicy uroczystej akademii, która odbyła się w Moskwie w Teatrze Wielkim w 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przyjęli wśród długotrwałych oklasków tekst listu powitalnego do Stalina. W liście tym czytamy:

Uczestnicy uroczystego posiedzenia Moskiewskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego oraz przedstawicieli organizacji społecznych i Armii Radzieckiej, poświęconego 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, przesyłają Wam, genialnemu Wodzowi i Nauczycielowi narodu radzieckiego, Wielkiemu Chorażemu pokoju — płomienne i serdeczne pozdrowienia.

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która rozpoczęła nową erę historyczną, oświeciła jasnym światłem drogę walki uciskanych i wyzyskiwanych mas o swą szczęśliwą przyszłość i wysunęła kraj nasz na czoło całej postępowej ludzkości.

Naród radziecki wita 34 rocznicę Wielkiego Października nowymi, wspaniałymi zwycięstwami w walce o zrealizowanie nakreślonego przez Was gigantycznego programu budowania komunizmu w naszym kraju.

Pomyślnie odbywa się budowa bazy materialno-technicznej społeczeństwa komunistycznego, na szeroką skalę rozwinięły się prace nad budową największych na świecie elektrowni wodnych.

Pod wypróbowanym kierownictwem partii Lenina - Stalina masy pracujące Związku Radzieckiego osiągnęły nowe sukcesy w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, nauki i kultury. Nieustannie podnosi się stopa życiowa robotników, chłopów i inteligencji.

Masy pracujące Moskwy i obwodów moskiewskiego, na czele ze swym przodującym oddziałem — moskiewskimi bolszewikami, wraz z całym narodem radzieckim

kim walczą ofiarnie o utrwalenie potęgi naszej wielkiej ojczyzny

Drogi Józefie Wissarionowicze! Masy pracujące Moskwy i obwodów moskiewskiego zapewnią Was, że i nadal nie szczędząc pracować będą dla dobra naszej wielkiej ojczyzny, w imię komunizmu.

Zwycięskie idee leninizmu, osiągnięcia budownictwa komunistycznego ZSRR wywierają coraz potężniejszy wpływ na losy narodów, na cały przebieg historii świata. Pod sztandarem leninizmu zdobyli wolność i pomyśl budują nowe życie masy pracujące krajów demokracji ludowej Europy i Azji.

Setki milionów uciskanych i wyzyskiwanych w krajach kapitalistycznych spojrzeli na krajowi radzieckim — potęgę obozu pokoju, demokracji, socjalizmu, kierują swe spojrzenia do Was, Józefie Wissarionowicze — Wielkiego Wodza całej postępowej ludzkości.

IMIE WASZE, TOWARZYSZE STALIN — TO SYMBOL POKOJU, WOLNOŚCI I SZCZĘŚCIA NARODÓW, SYMBOL NA CHODZĄCEGO ZWYCIĘSTWA KOMUNIZMU.

Niech żyje nasza potężna ojczyzna socjalistyczna! Niech żyje nasz ukochany rząd radziecki! Niech żyje wielka partia komunistów, partia Lenina - Stalina! Niech żyje nasz zwycięstw! CHWAŁA WIELKIEMU WODZOWI NARODU RADZIECKIEGO I MAS PRACUJĄCYM CAŁEGO ŚWIATA! UKOCHANEMU TOWARZYSZU STALINOWI!

Delegacja WOKS opuściła Polskę

WARSZAWA. 8 bm. odjechała z Warszawy do Moskwy, bawiąca w Polsce na zaproszenie TPP-R delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która

z członkiem Akademii Nauk ZSRR prof. Czudakowem na czele brała udział w obchodach 10-letniej Poglądów Przyjaźni i Współpracy Polsko-Radzieckiej.

kładów i sytuacji sprzecznych z prawem narodów do samostanowienia. Należy uznać i to w sposób skuteczny prawo narodów Egiptu, Iranu, Maroka i wszystkich innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki Północnej do samodzielnego wyrażenia i rozstrzygnięcia swych spraw bez obcego nacisku, ingerencji i bez narażenia się na okupację wojskową, jawną lub zamaskowaną.

5 Światowa Rada Pokoju w Wiedniu Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych do oddania pod obrady propozycji w sprawie rozbrojenia, uchwalonej 8 listopada 1951 r., w Wiedniu. Propozycja ta nie może w żadnym wypadku doprowadzić do naruszenia równowagi — zniszczenia lub ze szkodą dla ludzkości lub innego państwa. Propozycja ta, dzięki ścisłemu systemowi kontroli, jaki ona przewiduje, gwarantuje bezpieczeństwo wszystkim na każdym etapie rozbrojenia.

Do niniejszego dokumentu łączamy propozycję w sprawie rozbrojenia, przyjętą przez Światową Radę Pokoju.

Światowa Rada Pokoju przekonana, że wojna nie jest nieunikniona, że pokojowe współistnienie różnych systemów politycznych i społecznych jest możliwe i że propozycje jej odpowiadają interesom całej ludzkości.

dzięki wyteżonej pracy nad sobą — działonowy mat Józef Janicki zdobył pierwsze miejsce w zawodach artyleryjskich

Mat Janicki zanim został przodującym działonowym floty przeszedł długą i ciężką drogę. Wiele trudności musiał na tej drodze pokonać, wiele godzin poświęcić nad książką i sprzętem, wreszcie po mistrzowsku opanował swoją specjalność artyleryjską.

Wychowany w rodzinie robotniczej, od małego dziecka uczył się przewidywać trudności, harując się w ciężkiej walce o byt. Ie też dziwnego, że po przybyciu do Marynarki Wojennej, jakkolwiek z powodu małego wykształcenia nauka szła mu ciężko, postanowił zostać przodownikiem wykształcenia bojowego i politycznego. Twardy, robotniczy upór i silne pragnienie rywalizacji pomagały mu w arszeniu naprzód. Młodszy kurs SSM kończy z wynikiem bardzo dobrym.

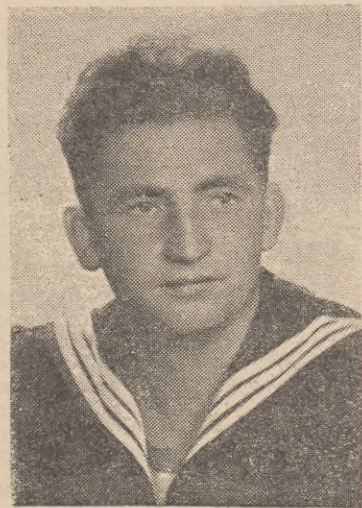
Po przybyciu na okręt obejmując funkcję celowniczego i z zapałem zabiera się do pracy. Szybko przekonuje się, że aby opanować powiązań w jedną całość z niełatwościami czysto praktycznymi, trzeba jeszcze wylać wiele wody.

Najwięcej trudności sprawiało celowanie. Okręt w ruchu i l także, okręt się kołysze i cel widać.

„Jak tu celować?” — zapytał nieraz siebie. Początkowo sługując pokrętko mechanizmu sterunkowego, zapominał często pokrętkę mechanizmu podniesienia. Jednak nie poddawał się, wziął się w sobie.

— Muszę dopiąć swego — pomyślał. I dopiął. Systematyczne treningi artyleryjskie i stała kontrola jego pracy przez pomocnika oficera artylerii, powoli uwalniała te braki. Najwięcej dały mu ostre strzelania artyleryjskie.

Wyniki początkowo miał słabe, ale nie zrażał się tym. Nabył wprawę i wreszcie stanął na odpowiednim poziomie — poznał dokładnie sprzęt i jego obsługę, zaczął strzelać dobrze.



Dowództwo widząc jego zapał do nauki skierowało go na starszy kurs SSM. Mat Janicki kurs ten kończy również z wynikiem bardzo dobrym.

Po ukończeniu kursu zostaje mianowany gospodarzem działu artyleryjskiego na okręcie. Znowu napotyka na trudności. Spoczywają na nim poważne obowiązki i odpowiedzialność za całokształt wykształcenia obsługi działu. W pracy tej napotyka na poważne braki, jeśli chodzi o podjęcie do ludzi i metodykę prowadzenia wykładów. Jednak przy pomocy doświadczonych oficerów nabiera szybko wprawę w kierowaniu marynarzami.

Mat Janicki zawsze pamięta o

tym, że sprzęt, który obsługuje jego dział, jest sprzętem posiadającym wspaniałe tradycje bojowe, nim bowiem walczyli radzieccy marynarze. Dlatego też szkoląc swych podwładnych wpaja im przede wszystkim miłość do sprzętu i swojej specjalności, oraz kolektywną odpowiedzialność za wyniki pracy działu. Często opowiada o marynarzom o ich braciach — radzieckich marynarzach. Czyta książki o bohaterstwie walecznych Floty Radzieckiej: „Morska bracia” Zonina, „Port Artur” — Stepanowa i szeregi innych. Książki te znane są doskonale przez cały dział.

— Sprzęt mamy doskonały — mówi mat Janicki — można nim pisać po niebie, a nie tylko strzelać. Grunt to dbać o sprzęt i wykształcenie ludzi oraz kochać swoją pracę, a wyniki będą na pewno dobre.

Marynarze, którzy widzą pracę działu mat Janickiego nie dziwią się wcale, że dział ten w strzelaniu osiąga bardzo dobre wyniki, że celność i szybkostrzelność ognia jest bardzo dobra. Kontrola wykształcenia trafnie oceniła poziom wykształcenia działu na 4+, a działonowego — mat Janickiego na bardzo dobrze.

W zawodach artyleryjskich jakie nie dawno odbyły się w ramach floty, mat Janicki uzyskał I miejsce jako przodujący działonowy.

Osiągnięcia mat Janickiego są dowodem, że systematyczna i wytrwała praca w wyniku zawsze daje duże sukcesy. Tak jak on powinni pracować nad sobą i swymi podwładnymi wszyscy działonowi.

st. mar. Jerzy Wiatr

St. mar. Chudy — przodujący zamkowy wzór zdyscyplinowanego marynarza

St. mar. Chudy jeszcze kilka lat temu morze znał tylko z obrazków, filmów i opowiadań marynarzy — rezerwistów. Już wówczas postanowił sobie, że służbę wojskową będzie pełnił w Ludowej Marynarce Wojennej. Wierzył głęboko, że Władza Ludowa umożliwi mu spełnienie jego marzeń. I nie zawiodł się.

W 1949 roku został skierowany zez Wojskową Komendę Rejonową do Ludowej Marynarki Wojennej. Po raz pierwszy ujrzał wówczas morze i wspaniałe widoki wojenne. Ze wzruszeniem wtaraśał w duchu słowa, którymi żegnał go ojciec — chłop młody i roduństwo.

„Służ Ludowej Ojczyźnie tak, jak przysłało na gorącego patriotę i świadomego obywatela”.

Kurs specjalistów na SSM służył z bardzo dobrym wynikiem i bezpośrednio po ukończeniu go zostaje skierowany na jeden z naszych okrętów. Obejmuje funkcję zamkowego. Ciężko i było początkowo, tak jak i każdemu, który po raz pierwszy wkroczył się praktycznie z precy-

zyjnym sprzętem artylerii morskiej.

Cichy i spokojny, nie opuszcza rąk, lecz uczy się pilnie, wyko-



rzystując każdą chwilę na pogłębienie swych wiadomości. Najwięcej korzyści w poznaniu budowy i zasad działania sprzętu

przynosi mu praca przy jego konserwacji. Słucha uważnie objaśnień starszych kolegów i sam szczegółowo wypytuje się o zagadnienia dla niego niejasne. Jeżeli chodziło o jakąś pracę przy sprzęcie artyleryjskim, st. mar. Chudy zawsze zgłasza się ochotniczo, ponieważ wie, że tym sposobem najlepiej będzie mógł go poznać.

Praca jego szybko dała dobre wyniki. W kampanii letniej i podczas kontroli wykształcenia zdobywał bardzo dobre oceny. Dowództwo doceniając jego pracę, wytypowało go na zawody artyleryjskie Floty. Zaufania przełożonych i kolegów st. mar. Chudy nie zawiodł. Komisja egzaminacyjna oceniła jego wiadomości na celującą, przyznając mu pierwsze miejsce we Flocie, w konkurencji zamkowych.

Osiągnięte wyniki pobudziły st. mar. Chudego do jeszcze większego wysiłku w pracy nad podnoszeniem swego poziomu wykształcenia. Specjalność artyleryjską st. mar. Chudy opanował wzorowo.

(Wit.)

Mat Julian Wysowski — zdobywca pierwszego miejsca w konkurencji celowniczych muszek kołowych

„Mat Wysowski, to zdyscyplinowany, wzorowy podoficer i przodujący specjalista na okręcie. W swoim postępowaniu i wynikach osiągniętych w wykształceniu, chęcią marynarzy do naśladowania go, przyczyniając się tym samym do poważnego wzrostu szeregow przodujących marynarzy na okręcie” — w ten sposób mówi o macie Wysowskim jego przełożeni.

Mat Wysowski jest jednym z czołowych przodowników wykształcenia bojowego i politycznego, którzy wrosli w naszą Flotę w czasie kampanii letniej. Dzięki swojej systematycznej pracy i ogromnemu zapałowi do nauki, do jakiegoś stopnia opanowania wiedzy wojennej — morskiej, zdobył zaszczytne miejsce przodującego artylerzysty.

Mat Wysowskiego cechuje głębokie koleżeństwo marynarskie, oraz przywiązanie do swego okrętu. Mat Wysowski zawsze chętnie pomaga swoim kolegom w pracy i wykształceniu. Wiele uwagi poświęca on pracy organizacji ZMP. Jako aktywista zetemowski bierze także czynny udział w pracach świetlicowych w jednostce.

Mat Wysowski od chwili powołania go do Ludowej Marynarki Wojennej kroczy w szeregach przodowników wykształcenia politycznego i bojowego. Okres szkolenia podstawowego ukończył wzorowo, młodszy kurs SSM z wynikiem bardzo dobrym. Wszystkie strzelania artyleryjskie w

jakich do tego czasu brał udział, wykonywał bardzo dobrze.

W zawodach artyleryjskich brał on udział w konkurencji celowniczych muszek kołowych. Jego jasne i zrozumiałe odpowiedzi podczas egzaminów zapewniły mu zdobycie I miejsca we Flocie. Do zawodów mat Wysowski specjalnie nie przygotowywał się, ponieważ — jak on sam mówi — uczyć się należy bez przerwy, każdego dnia, a nie dopiero przed egzaminami. Ta właśnie ciągła systematyczna nauka zapewniła mu zdobycie zaszczytne go I miejsca.

Tacy marynarze jak mat Wysowski swoją pracą nad wykształceniem nieustannie podnoszą siłę i gotowość bojową Ludowej Marynarki Wojennej.

J. W.

Mar. Grabowski po mistrzowsku opanował umiejętności ładowniczego

Nie tak dawno jeszcze, głośno mówiono o Grabowskim w warsztatach elektrotechnicznych PKP w Gdyni. Wszyscy pracownicy znali go dobrze. Dobrze wywiązywał się ze swych obowiązków, przodował w pracy. Swą sumiennością i gorliwością w wykonywaniu różnych prac związanych z elektrycznością, służył jako przykład dla innych. Kierownictwo zakładu doceniało jego wysiłki, za przodownictwo w pracy został nagrodzony nagrodą pieniężną w wysokości 8.000 złotych.

W roku 1950 Grabowski rozstał się z swym warsztatem pracy i współpracownikami. Ludowa Ojczyzna powołała go w szeregi Marynarki Wojennej. Od pierwszych dni pobytu w wojsku mar. Grabowski postanowił sobie tak uczyć się i szkolić, aby zostać przodownikiem wykształcenia. W wojsku mar. Grabowski spotkał się z odmienną pracą i nauką niż w cywilu. Początki były ciężkie. Uporczywie jednak je pokonywał. Na zajęciach pilnie słuchał wykładowcy, sporządzał starannie notatki, o niezrozumiałe zagadnienia zaraz pytał. Osiągnięcia przychodziły stopniowo — coraz lepiej odpowiadał na zajęciach, coraz lepiej opanowywał umiejętności artylerzysty.

Od szybkiej i sprawnej pracy ładowniczej w dużej mierze zależy wykonanie zadania bojowego przez dział. Dobrze zrozumiał swe obowiązki mar. Grabowski. Początkowo mimo szczerych chęci, jakoś mu nie szło z obsługą sprzętu. Wstydził się sam siebie.

— Tak dalej być nie może — powtarzał.

W godzinach wolnych od zajęć, zabierał ćwiczebną amunicję, przeprowadzał treningi. W niedługim czasie cel swój osiągnął.

K.

Celowniczy mar. Bystrzycki osiągnął pierwsze miejsce na zawodach artyleryjskich

Na zawodach artyleryjskich jakie odbyły się kilka dni temu we Flocie — wyłoniło się wielu mistrzów tej specjalności. Najlepszym specjalistą — celowniczym okazał się mar. Bystrzycki.

W czasie zawodów wykazał on wysoki kunszt wykształcenia wojskowego, wykazał swą miłość do specjalności i służby w szeregach Ludowej Marynarki Wojennej.

Rozkaz 1-Majowy Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego głęboko utkwiał w jego robotniczym sercu. Rozkaz ten stał się wytyczną w jego służbie i szkoleniu. Dobrze, sumiennie w codziennej służbie realizuje mar. Bystrzycki Rozkaz 1-Majowy i dzięki temu na zawodach zajął czołowe miejsce w swej specjalności celowniczej.

Zapoznajmy się bliżej z mar. Bystrzyckim.

Mar. Bystrzycki, to syn średniozręcznego chłopca. Życie jego przed 1939 rokiem było ciężkie i beznadziejne. Od młodych lat Bystrzycki marzył o służbie w Marynarce Wojennej. Gdyby nie władza ludowa marzenie jego pozostałoby nadal marzeniem. Dzięki powstaniu Polski Ludo-

ładowanie nie sprawiało mu żadnych trudności. Systematyczne treningi dawały pożądaną wynik.

Osiągnięcie swe w dużej mierze zawdzięcza mar. Grabowski matowi Bytniewskiemu i st. mar. Winniczukowi, którzy zawsze pomagali mu w nauce, zapoznawali go z budową działu, pracą poszczególnych mechanizmów, rodzajami amunicji, ich konserwacją i sposobami ładowania magazynków.

Mar. Grabowski jest również przodownikiem wykształcenia politycznego, do każdego zajęcia pilnie się przygotowuje, sporządza starannie konspekty. Nic więc dziwnego, że na lekcjach repetycyjnych otrzymuje zawsze wynik dobry lub bardzo dobry.

Mar. Grabowski, to nie tylko dobrze wykształcony politycznie i bojowo marynarz. Jest on także przodującym sportowcem jednostki. Bierze aktywny udział w pracy WKS „Flota”, którego jest członkiem. Pomaga kolegom w opanowaniu gimnastyki przyrządowej, wyjaśnia im znaczenie sportu dla zdrowia.

Dużym zaufaniem darzy mar. Grabowskiego dowództwo i koledzy. Zaufania tego nigdy nie zawiedzie mar. Grabowski.

Ostatnio na zawodach artyleryjskich mar. Grabowski osiągnął celujący wynik w swej specjalności. Jest on przodującym ładowniczym Floty. Na zawodach mar. Grabowski wykazał jak bardzo kocha swoją Ludową Ojczyznę, celującymi wynikami w wykształceniu potwierdził jej gorącą miłość.

Ładowniczo! Biercie przykład z mar. Grabowskiego, opanujcie swą specjalność tak jak opanował ją mar. Grabowski.

K.

wej, która stworzyła szerokie warunki dla dzieci robotników i chłopów, marzenia Bystrzyckiego spełniły się. W 1950 roku zostaje powołany do służby w Ludowej Marynarce Wojennej.

Zaszczytne to zadanie — stać na straży pokojowego budownictwa, na straży twórczej pracy narodu polskiego, budującego socjalizm. Mar. Bystrzycki wie, jakie zadanie postawił przed nim cały naród i dowództwo, wie, że obdarzono go wielkim zaufaniem. Zaufania tego nie zawiedzie nigdy. W codziennej służbie coraz to lepszymi wynikami w wykształceniu dokumentuje swej Ludowej Ojczyźnie miłość, wykazuje, że jest jej wiernym synem.

Dumny jest ze swych osiągnięć mar. Bystrzycki, wie on bowiem, że przyczyniając się one do wzmocnienia siły i gotowości bojowej naszej Ludowej Marynarki Wojennej.

— Nie poprzestanę na dotychczasowych osiągnięciach — mówi z dumą mar. Bystrzycki — ale nadal będę je potęgował, aby wzorowo spełnić swój obowiązek wobec Ludowej Ojczyzny, która jest naszą troskliwą matką.

bsmt Zdzisław Klich